GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 231. — W Poniedziałek dnia 3. Października 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 26. Września.

Heroldya Krolestwa Polskiego.

Dodatkowo do obwieszczenia wydanego przez siebie pod dniem 6. b. m. a przez Dziennik Powszechny, Gazetę Warszawską, Kuryera i Dzienniki Wojewódzkie ogłoszonego, podaje niniejszem do powszechnéj wiadomości, iż każdy zgłaszający się o przyznanie szlachectwa dziedzicznego, z tytułu nabytego, bądź przed ogłoszeniem, bądź po ogłoszeniu prawa, prócz dopełnienia formalności prawem o szlachectwie i wzmiankowanem dopiero obwieszczeniem wskazanych, winien nadto: 1) Wyszczególnić dokładnie w swojem podaniu imiona i wiek prawego swego płci obojéj potomstwa, a razem dołączyć urzędowe wyciągi metryk wszystkich dzieci swoich, na właściwéj ceny stęplu spisane. 2) Dołączyć na papierze stęplowym dziesięciogroszowym świadectwo Kommissyi Wojewódzkiéj, jako podający sam, lub jego przodkowie, w księgach obywateli szlachty Województwa byli zapisani. — Działo się na posiedzeniu Heroldyi w Warszawie dnia 8. (20.) Września 1836 r.

(Tu Podpisy).

JO. Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, Namiestnik Królestwa, onegdaj w południe wyjechał dla odbycia przeglądu pierwszego korpusu; spodziewany z powrotem w przyszłym tygodniu.

Nocy onegdajszéj wyjechali, Hrabiowie: Tatyszew i Palfy do Petersburga, Generałowie jazdy: Rożniecki w Krakowskie, a Hr. Krasiński w Płockie.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Września.

Jeden z tutejszych dzienników opozycyjnych powiada: Po wielu nadaremnych usiłowaniach potrafiło się nareszcie Ministeryum z dnia 6. Września uzupełnić. Trzech Marszałków i czterech Generał-Poruczników nie chciało się z doktrynerami połączyć, a jednak dziennik Paix ciągle obiecywał, że sławny pałasz przewodniczyć będzie wydziałowi Ministerstwa wojny. Ujrzano się w konieczności udania się do jednego Adjutanta królewskiego, któremu osobiste położenie posłusznym być nakazywało. Już raz uległ General Bernard woli królewskiéj, wstępując do trzydniowego Ministeryum w charakterze Ministra wojny, i nie sądzono, żeby Pan Guizot członka owego Ministeryum za kolegę miał przyjąć. Lecz nikogo innego nie znaleziono i trzeba zatém było nienajlepsze nabycie udaném zadowolnieniem pokryć. Pan Martin także zmuszony został, jak wiadomo, przyjąć wydział, który się z jego powołaniem bynajmniéj nie zgadza.

Ale Panowie Bernard i Martin są także tylko Quasiministrami, i trzeba im było przydać pomocników, aby im pracę ułatwić. Tak np. polecono Panu Duchatelowi przełożenie Izbom praw celnych, a Szefowie biur zajmować się będą szczegółami administracyi. Pan Bernard sądził z swéj strony, że powinien wydział swój na dwie podzielić sekcye; na czele zaś tych postawił Generała Schramma i Pana Martineau-des-Chesneze, którzy wszystkie czynności odbywać będą tak, że Pan Bernard nazwisko swoje tylko podpisze. Generał Bernard znany jest jak wyborny oficer inżenieryi i zjednał sobie wielkie imie w Stanach Zjednoczonych północnéj Ameryki przez wzmocnienie brzegów morskich, jakie tam poczynił. Jest on prócz tego mężem zawdzięczającym wszystko rewolucyi lipcowéj, bo bez niéj byłby się zapewne na zawsze z ojczyzną pożegnał; ale zapewne sam czuje, że nie jest zdolny piastować urząd, który mu narzucono. Teraz, gdy nareszcie gabinet z dn. 6. Września uzupełniono, trzeba być przekonanym, że niepodobno mu będzie wytrzymać próbę przed Izbą. Z wszystkich Ministrów jeden tylko Pan Guizot śmiało może na mównicy stanąć; wszyscy jego koledzy nie mają dostatecznéj wymowy, aby sprawy Ministrów bronić. — Paix przeciwnie powiada o tym samym przedmiocie: Generał-Porucznik Bernard mianowany Ministrem wojny. Cóż na to powie Konstytucyonista i przyjaciele tiers-parti? Nie zapomniano bynajmniéj, że onito pierwsi zalecali Królowi wybór Generała Bernarda, wprowadzając go jako Ministra wojny do gabinetu z dnia 10. Listopada. Lecz Generał Bernard obejdzie się bez polecenia tiers parti i inne dyplomata krajowi okaże. Był Adjutantem Cesarza, a Napoleon, którego wyroki o otaczających go osobach są niezachwiane, wyrzekł o nim na wyspie Sw. Heleny: Generał Bernard jest jednym z najcnotliwszych ludzi, jakich zaznałem. Po naszych klęskach w 1814. roku udał się Generał Bernard do Stanów Zjednoczonych; żył tamże w ciągu 15 lat restauracyi i uporządkował środki obrony kraju tego. Dowiedziawszy się, że rewolucya lipcowa przywróciła Francyi kolory narodowe, odrzucił wszystkie ofiary rządu Stanów amerykańskich i raz jeszcze usługi swoje własnéj poświęcił ojczyznie. Były Adjutant Napoleona jest teraz Adjutantem Ludwika Filipa, a tak ciągle jeszcze owym cnotliwym mężem, którego kraj chętnie na czele wydziału wojennego ujrzy. Słuszność na naszéj była stronie, gdyśmy przepowiadali opozycyi, że wybór Króla godnym będzie armii. Dowody przywiązania dane przez Generała Bernarda krajowi i wolności zmuszą ducha stronniczego do milczenia, a oszczerstwo niepodobném będzie.

Czytamy w Paix: Kilka dzienników donosi, że Panowie Molé i Guizot chorobą złożeni. Prezes Rady ministeryalnéj był istotnie nieco słaby, ale teraz zdrów zupełnie. Pan Guizot ciągle był czerstwy. Lecz choroba Pana Martina nie ulega niestety żadnéj wątpliwości, i tego była rodzaju, że o sprawach publicznych nie można było z nim mówić. Zapadł na zapalenie, lecz spodziewają się, że niezadługo będzie mógł odwiedzić Króla.

Z dnia 22. Września.

Listy z Tulonu nie zgadzają się bynajmniéj z rozsianą niedawno pogłoską o zaniechaniu wyprawy do Konstantyny. Wątpiącym jeszcze teraz o przyjściu téj wyprawy do skutku, wyrażono w tychże, możemy mnóstwo niezawodnych przytoczyć faktów. I tak np. udadzą się do Afryki trzecie bataliony 23, 47, 62, 2 i 17 regimentu wojska liniowego; niektóre z nich już do Bony popłynęły. Ostatnie listy z Oranu z d. 5. b. m. donoszą, że drugi batalion 17 regimentu udał się do cytadelli Marsel Kebir i tam czekać będzie na okręty, które wspomniane wyżéj oddziały wojska przewiozą. Żołnierze przeznaczeni do legionu hiszpańskiego odebrali rozkaz, aby znowu wstąpili do swych dawniéjszych korpusów. Wszystko to łącznie z innemi wypadkami oczywiście dowodzi, że wyprawa do Konstantyny niezawodnie nastąpi.

Czytamy w Dzienniku Sporów: Nie wierzymy, żeby rzeczpospolita miała wielu zwolenników w Hiszpanii, a przecież nam donoszą, że ją, podług jednych w Tortosie, a podług drugich w Walencyi ogłoszono. Jeżeli nam dobrze doniesiono, wnosić należy, że wiadomość o tym wypadku rząd madrycki odebrał d. 14. wieczorem na kilka chwil przed odejściem poczty, a pewną jest rzeczą, że już dnia 12 obawiano się w saméj stolicy rozruchow anarchicznych. Rozruchy te już od kilku dni przez kluby ukartowane zostały i miały zamiar oddać najwyższą władzę mężom, jakimi są Rozaga i Cardero; znanym z téj strony, że wszelką swawolę popierać będą. Dzienniki madryckie milczą o wypadkach wojennych i zdaje się, że ślad Generała Gomeza na chwilę zaginął. Obecnie najwięcéj wszystkich to zajmuje, aby wszystkich urzędników z czasów dawniéjszéj administracyi usunąć.

Papiery i na dzisiejszéj giełdzie ciągle spadały. Szczególniéj starano się pozbywać papiery neapolitańskie, które się na 96 i 60 C. zniżyły. Nie możemy sobie, mówi jeden dziennik tutejszy, wytłumaczyć położenia gieł-

dy. Od kilku dni ciągle się cena papierów publicznych zniża, a przecież ważnych powodów do tego odkryć nie podobna. Niektórzy przypisują to brakowi pieniędzy. Jednakże nie możemy tego przed sobą utaić, że obecną zmianę raczéj politycznemu położeniu Europy, nie zaś niedostatkowi pieniędzy przypisać należy. Aby się o téj prawdzie przekonać, zważać tylko należy, że już od 2ch tygodni papiery chwilowo a nie powoli spadały, a ostatnie powinnoby było nastąpić, gdyby tylko brak pieniędzy przyczyną był jego. Każde zniżanie się papierów było zawsze skutkiem jakiéj niepomyślnéj wiadomości z zagranicy. Uważać je przeto wypada za polityczne nie zaś za finansowe.

Z dnia 23 Września.

Drogą nadzwyczajną odebraliśmy tu listy z Madrytu, sięgające do d. 17.; zawierają one nader ważną wiadomość. Mimo niechęci Szefa karolistowskiego Cabrery, który niechciał zostawać pod rozkazami Generała Gomeza, ciągle jednak ten ostatni, stósownie do odebranych instrukcyi, w tym postępował kierunku, w którym, jak wiedział, z Cabrerą spotkać się musi. I w rzeczy saméj ześli się ci dwaj Generałowie z swemi korpusami pod Utielem, poczém Cabrera postanowił w skutek rozkazu Don Carlosa stanąć pod Generałem Gomezem. I Quilez obecnie z nimi się połączył; a tak Gomez, mianowany Naczelnym wodzem wszystkich wojsk karolistowskich w Cuença, ma blisko 20,000 ludzi. Na wiadomość o tém połączeniu, zebrał Generał Rodil tyle żołnierzy, ile tylko mógł i niezwłócznie wyruszył z Madrytu ku Utielowi. San Miguela i kilku innych Szefów wezwano, aby się z nim połączyli i spodziewają się, że siły te będą dostateczne do zasłonienia stolicy.

Na giełdzie dzisiejszéj panowało bardzo wielkie zamieszanie i obawa. Przy otwarciu téjże stała 3procentowa renta francuzka po 78. 35, i ani się o nią pytano, ani jéj téż nie przedawano; nikt nie chciał rozpoczynać interesów, gdy nagle sprzedanie 90,000 fr. renty (3 miliony kapitału) kurs na 78 zniżył. Po téj czynności kurs przez kwadrans był niezmienny, gdy w tém Agent jeden wexlowy, kupiwszy 60,000 renty spekulantom znowu ducha dodał i kurs na 78. 50 wzniosł. Lecz od téj chwili zewsząd cisnęli się sprzedający, a renta spadła bez reakcyi na 77. 55 i przy zamknięciu giełdy stanęła na 77. 60. Wszystkie inne papiery skarbowe mniéj więcéj doznały tego samego losu, a mianowicie papiery hiszpańskie, które na chwilę 19¾ zanotowane na 20 stanęły. Portugalskie spadły z 32 na 30¼, neapolitańskie z 96. 50 na 94. 60. Nietylko zaś papiery rządowe, ale nadto akcye najpewniejszych zakładów, jak np. papiery banku francuzkiego i belgijskiego chciano sprzedawać, a kupujących nie było. A przecież nie krążyła żadna pewna wiadomość na giełdzie i tylko zdawało się, że pogłoska o ogłoszeniu rzeczypospolitéj w Madrycie i wkroczeniu Karolistów do Bilbao na wiare niejaką zasługiwała. Chociaż nic pewnego o tych wiadomościach nie wiemy, najdoświadczeńsi jednak mężowie, znający tryb giełdowy sądzą, że jakaś pewna i bardzo niepomyślna wiadomość nadejść musiała. Bank tutejszy oświadczył zresztą niektórym kupcom, że swego diskonto na żaden przypadek nie podwyższy; ale łatwo przewidzieć można, że pod względem waluty mającéj być diskontowaną, bardzo ostrożnym będzie.

Anglia.

Z Londynu, d. 20. Września.

Artykuł Times, który spowodował Morning Chronicle do uwag nad wypadkami w Portugalii, zawiera największe pociski miotane na politykę Lorda Palmerstona, jakie nam się tylko w piśmie tém czytać zdarzyło. Times korzysta bowiem z ostatnich wypadków w Lizbonie i zwala wszystko na tego Ministra, co się tylko nieszczęśliwego na świecie wydarza i na czém Anglia cierpi, albo w czém trudności doznaje tak pod względem Hiszpanii, Portugalii, Francyi i Belgii, jak Rossyi, Holandyi, Niemiec i Turcyi. Szczególniéj twierdzi, że bezsilny traktat poczwórnego przymierza ułatwił wszystko demokracyi na półwyspie pirenejskim. Kuryer przeciwnie stara się dowieść, że to li tylko bezsilności rządu hiszpańskiego i portugalskiego przypisać należy, i że traktat wspomniony raczéj wypadek ten wstrzymał albo przynajmniéj opóźnił i złagodził. Globe zbija przypuszczenie Times, jakoby wszystko to, co w nim umieszczono o polityce zewnętrznéj, wypłynęło z pióra Lorda Palmerstona.

Morning-Post sądzi, że zaślubienie Mademoiselle d'Este, córki Xięcia Sussexa, z zostającym w służbie rossyjskiéj Xięciem Ernestem Philippsthal, który od dawnego czasu bawi w Anglii, nie zadługo nastąpi. Xiążę Sussex miał się już nawet w tym przedmiocie naradzać z Królem w Windsorze.

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 10. Września.

Wczorajsza Gazeta Dworska donosi o mianowaniu Don Joaquin Francisco Campuzano, Hrabiego Rechen, nadzwyczajnym Posłem i pełnomocnym Ministrem przy Dworze francuzkim. Pierwszym Sekretarzem poselstwa

mianowany został Don Juan Hernandez, teraźniejszy Konsul hiszpański w Perpignan.

Espanol pisze: „Nie możemy utaić mocnego naszego ubolewania, czytając w Gazecie dworskiéj rozkład 200 milionów realów na prowincye królestwa, gdyż jesteśmy przekonani, iż środek ten wzbudzi we wszystkich prowincyach niechęć ku Rządowi, tak, jak było w roku 1822 z powodu nałożonéj kontrybucyi. Mnóstwo listów, któreśmy wczoraj i dziś odebrali z Kastylii i Andaluzyi, potwierdza to, cośmy przepowiedzieli. Mniemamy więc, iż powinniśmy zwrócić uwagę Rządu na rozkład tych 200 milionów realów. Żądają 4,100,000 realów od nieszczęśliwéj prowincyi Segowii, która przez nizką cenę wełny, zniszczenie fabryk sukiennych, zmniejszenie trzód, i przechody karolistów pod dowództwem Gomeza i Basilio, została przywiedzioną do największéj nędzy, a oprócz tego niektóre miejsca, przez dostawy dla wojska, podatki swoje już na kilka lat z góry zapłaciły. Na prowincyą Avila nałożono tylko 2 miliony, a na prowincyą Valladolid 4 miliony. Jak że można przypuścić, aby prowincya Segowii była w możności zapłacić 4,100,000 realów? Późniéj okażemy, jak niesprawiedliwem jest takie postępowanie; teraz zaś oświadczamy, iż prowincya ta nie może wypłacić takiéj summy. Oby Rząd słuchał głosu rozumu i przekonał się o prawdziwym stanie kraju.“

Portugalia.

Listy prywatne z Lizbony, wspominane przez Times w doniesieniach giełdowych, twierdzą jednomyślnie, że Królowa z musu tylko i z największą niechęcią konstytucyą z 1820 roku przyjęła. Scena miała być dość nieprzyzwoita. Pośrednikiem między Krolową a żołnierzami, gdy oficerowie neutralność zachowywali, był Visconde Sa da Bandeira (podług innych Major od ułanów Braacamp). Wojsko żądało od niego, aby Królową niezwłocznie do przyjęcia Konstytucyi skłonił, ile że w razie przeciwnym gwałtu użyje. Nareszcie przybył z dokumentem, podpisanym przez Królową, na którym jeszcze inkaust był mokry; pokazał go na przodzie stojącym żołnierzom, a reszta cisnęła się koło niego dla widzenia tego papieru. Zachodziło pytanie, czy reszcie wojska należy pokazać oryginał ten lub też kopią jego; ale ci oświadczyli, że ich tylko oryginał zaspokoić może. Jeden ośmielił się posypać pismo Krolowéj piaskiem, a drugi włożył dokument do kieszeni i zaniósł na plac, gdzie go publicznie ogłosić miano. Obawa Królowéj była bardzo wielka. Dobrzemyślący obywatele pragnęli, aby się Królowa na pokład okrętu angielskiego udała. Gdyby ją byli mogli do tego skłonić, byliby może dawniejszy porządek rzeczy przywrócili.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 16. Września.

Cesarsko-rossyjski statek parowy „Iszora“ popłynął ztąd dnia 13. b. m. do Petersburga. General Hrabia Konstanty Suchtelen, oraz Margrabia i Margrabina Londonderry, udają się na pokładzie jego do stolicy Państwa rossyjskiego.

Donoszą z Chrystyanii pod dnia 9. b. m.: „Sąd Krajowy zgromadził się dziś o godzinie 9téj zrana dla wyrokowania w sprawie Ministra Löwenskiolda. O kwadransie na 10tą wieczorem Prezes Sądu przeczytał następujący wyrok: »Minister państwa Löwenskiold, kawaler wielu orderów, z powodu, iż nie protestował przeciw rozporządzeniu z d. 2. Lipca r. b., mocą którego ósmy sejm norwegski został d. 8. tegoż miesiąca rozwiązany, według prawa z dn. 7. Lipca 1828 §. 2. i t. d. wypłaci za karę do kassy norwegskiéj 1,000 talarów, oraz tyleż jako wynagrodzenie Adwokatowi i Kawalerowi Paterson, tudzież 300 talarów Sekretarzowi Riesk, 120 talarów za koszta sądowe i 30 tal. za przeczytanie cytacyi sprawy.“

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 29. Września 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	100¼	99¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	101¼	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego.	—	—
Wschodnio-Pruskie . . .	102⅝	—
Szlaskie	105½	—

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 28. Września 1836.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	6	6	—	1	7	6
Żyto . . .	—	21	—	—	—	22	—
Jęczmień . .	—	16	6	—	—	17	6
Owies . . .	—	11	—	—	—	12	—
Tatarka . .	—	20	—	—	—	21	6
Groch . . .	—	26	—	—	—	27	—
Ziemiaki . .	—	7	6	—	—	10	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	—	—	—	3	5	—
Masła garniec	1	20	—	—	1	22	6